Nr. 187. Kraków, Czwartek 13 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2344.

Atak Moskali na Założce.

Lwów. (T. B.) Prezydyum policyi lwowskiej w porozumieniu z lwowskim sztabem wojskowym podaje do wiadomości, co następuje: Przedwczoraj w nocy **wkroczyło wojsko rosyjskie, a mianowicie jeden pułk strzelców, pułk ułanów i kilka bateryj przez granicę koło Milna aż do Załoziec.** Kompania obrony krajowej, która w tem miejscu strzegła granicy, musiała **mimo silnego oporu cofnąć się przed przemocą aż do Olejowa.** Nieprzyjaciel pozostał w Założcach i tylko dzięki energicznemu odporowi przybyłych z pomocą posiłków naszej straży granicznej nie zdołał posunąć się dalej. Kiedy dziś przed południem nadciągnęli z pomocą nasi ułani i dragoni, aby koło Załoziec wykonać rozstrzygający atak, **nieprzyjaciel pierzchnął w popłochu, a ścigany wyparty został kilkanaście kilometrów od granicy.** Przy wszystkich granicznych potyczkach nie chodzi nieprzyjacielowi o stoczenie walki z naszem wojskiem, ale tylko o niepokojenie granicznej ludności i nakłanianie jej do zdrady ojczyzny i agitacyi w tym kierunku. Założce znajdują się znów w rękach austryackich, a **pozostawienie na miejscu przez nieprzyjaciela znacznej ilości broni, armat i rynsztunku świadczy wymownie o panice uciekającego nieprzyjaciela.** Straty naszego wojska są małe, natomiast znaczne straty poniósł nieprzyjaciel.

Nieudały atak na Sokal.

Lwów. (T. B.) Tutejsza c. i k. komenda oznajmia, że rozpowszechnione po mieście wiadomości o wczorajszych wypadkach w Sokalu, mianowicie o zdziesiątkowaniu naszego batalionu piechoty, o zbombardowaniu i spaleniu miasta itd., bynajmniej nie odpowiadają rzeczywistości. **Wybuchł tylko ogień na dworcu kolejowym, innych zaś pożarów nie było. Kilka strzałów armatnich, które padły rzeczywiście ze strony wojska nieprzyjacielskiego nie wyrządziło w mieście żadnej szkody,** a batalion piechoty, który tam wczoraj był w akcyi, prócz kilku rannych, nie poniósł żadnych poważniejszych strat i jest, jak dzisiejsza inspekcya wykazała, pełen zapału do dalszej walki.

Jak odbywa się mobilizacya w Królestwie.

Według opowiadań naocznych świadków z okolic Miechowa, Olkusza i Jędrzejowa, mobilizacya w zachodnich powiatach się nieodbyła i sądzą, że to samo stało się w całem Królestwie.

Na wiadomość o mobilizacyi Austryi i Prus zapanowała panika u władz rosyjskich. Tych, których nocami ściągnięto z łóżek i furami odstawiono do powiatów i jako zdolnych do służby w szeregach, do pułków odstawić miano, w zamieszaniu jakie zapanowało po otrzymanych wiadomościach, pozostawiono na miejscach zbiórki. Rezerwiści najspokojniej odeszli do domów, a ci, którzy mieli przygotowane pieniądze „na wykupienie się z wojska", skrupulatnie chowali gotówkę, by niedać się złupić przez gotujących się do odjazdu czynowników.

Co chwila dochodziły raporty od strażników granicznych, że Austryacy idą. Pierwszego strażnika, który przyniósł takie oznajmienie, kazał naczelnik w Słomnikach zamknąć. — Wkrótce sprawdziły się raporty. Do miasta wkroczyły oddziały Strzelca a w ślad za nimi patrole austryackie. Pan naczelnik uciekł bez czapki, a wszystkie akta rządowe wyniesiono na ulicę i spalono.

Pod Miechowem nie odbyła się żadna potyczka, a to z tego względu, że w całej okolicy aż po Jędrzejów niema zupełnie moskali. Strzelcy zająwszy miasto, wysłali patrole po całej okolicy, które oczyściły powiat z bandytów i złodziei. Żniwa i roboty polne odbywają się normalnie, a piękna pogoda ułatwia zbiory i umożliwia dowóz produktów rolnych do Krakowa, który stanął otworem dla włościan Królestwa.

Dowóz artykułów żywności z Królestwa ułatwił miastu aprowizacyę, obniżył ceny targowe, z czego korzystać powinni jak najspieszniej jego mieszkańcy.

Lud polski cieszy się z nagłych a korzystnych zmian, przewidując w szybkim i panicznym odwrocie wojsk rosyjskich klęskę Rosyi. Sympatya, z jaką spotykają się nasze wojenne drużyny i armia austryacka, musi ułatwić ciężkie zadanie, jakie mamy do spełnienia.

W całym kraju pozostały młode siły, które zorganizowane dla obrony, powiększą nasze szeregi w walce z odwiecznym wrogiem. Jak nas informują, droga do Sandomierza stoi dla nas otworem i wkrótce otrzymamy zawiadomienia o zajęciu dalszych miast Królestwa. Spodziewać się należy, że wkrótce rodziny z Królestwa powracające ze zdrojowisk a zaskoczone mobilizacyą, będą mogły powrócić do domów, jadąc przez okolice oczyszczone od bandytów.

* * *

Zabawną scenę opowiadał nam jeden z gospodarzy z Królestwa, który dawał za wykupno z wojska czynownikom 120 rubli. Oświadczono mu, że jak na obecne czasy kwota ta jest za niska i posłano go do domu by przywiózł jeszcze 30 rubli. Chłop powraca z umówioną kwotą lecz zastaje komisyę w popłochu umykającą z miejsca zbiórki i rezerwistów z radością powracających do domu.

Odezwa Reis-ul-ulema.

Wśród kalejdoskopu zdarzeń nie brak momentów egzotycznych. Wszak świat cały zajęty jest wszczętą obecnie walką i wszyscy oczekujemy wmieszania się w nasze zachodnie sprawy zwonu Wschodu, nawet dalekiego. — Wschód bliski stał się nam naprawdę bliskim, odkąd wcielono do Austryi dwie spore prowincye bałkańskie, i odkąd państwa bałkańskie półwyspu polityką swą wywierają wpływ bezpośredni na sprawy monarchii, z którą łączymy sprawę naszą. Bałkan jest teraz naprawdę na horyzoncie politycznym Poski, jeszcze bardziej, niż to bywało niegdyś za wojny krymskiej. Nie bez interesu też dowiadujemy się nietylko jakie tam są polityczne i wojenne wydarzenia, ale też o tamtejszych stosunkach społecznych i kulturalnych informujemy się z coraz większym zajęciem. Sprawy bałkańskie doprawdy, że przestają być dla nas egzotycznemi; jeden tylko ich dział nie pozbył jeszcze tej cechy, mianowicie dział muzułmański.

A muzułmanie są naszymi współobywatelami austro-węgierskimi. Biorą tedy udział w wojnie austro-serbskiej i austro-rosyjskiej itd.; wezmą udział czynny we wszystkiem, co wypadnie z kotła polityczno-wojennych kombinacyj całej Europy. Muzułmanie bośniacy, jako austryaccy żołnierze stali się pośrednio sojusznikami naszego interesu politycznego. Egzotyczność tedy nie jest w tym wypadku pozbawioną związku z aktualnością chwili i warto się jej przypatrzeć.

Religijny zwierzchnik muzułmanów Bośnii i Hercegowiny H. Dżemaleddin effendi Czauszewić wydał odezwę do swych wiernych, w której zaznacza, że uważa sobie za obowiązek wezwać ich, żeby byli gotowi do wszelkich ofiar i usług wobec władz cywilnych i wojskowych austryackich, żeby nie szczędzili ani grosza, ani życia, bo to będzie się liczyć „jako ofiara za wiarę i ojczyznę, do której wzywa was święty Islam, gdyż w tem państwie używacie udogodnień i bezpieczeństwa, stanowiących rękojmię rozwoju Islamu. My Muzułmanie Bośnii i Hercegowiny żyjemy pod potężną ochroną austro-węgierskiej monarchii, jedynej, która wśród państw nie muzułmańskich wypełnia należycie i dostojnie swą misyę kulturalną. To zobowiązuje nas bezwarunkowo według prawa boskiego i ludzkiego, żebyśmy dzielili z tą monarchią dolę i niedolę, żebyśmy wraz z nią żyli i umierali. Przypuszczam, że to jasne każdemu jak słońce, iż w żadnem niemuzułmańskiem państwie na świecie muzułmanin nie może znaleźć tej ochrony ani tych praw, jakich my używamy tutaj w naszej potężnej a praworządnej monarchii".

Odezwa zwraca następnie uwagę na święta Ramazanu, względem których z powodu czasów wojennych udziela się rozmaitych dyspenz.

Odezwa ta wydała znakomite owoce. Muzułmanie okazują wielki zapał i nadzwyczajną ofiarność, a siedemdziesiąt dam muzułmańskich zawiązało w Serajewie rozmaite komitety pomocnicze, wdowa po Mahmudzie Dziriciu ofiarowała na wojnę pół miliona koron. Latyfundysta Ibrahim bej Tadilpaszić ofiarował wszystkie swe konie, automobile i rowery, a są w jego stajni konie powyżej 6.000 kor. Dotychczas zgłosiło się niemal 3.000 muzułmanów bośniackich na ochotników.

Kuryer wojenny.

Bitwa pod Podwołoczyskami.

Żandarm Paweł Wlosok, który był dowódcą oddziałów austryackich, które walczyły pod Podwołoczyskami, ranny kulą w lewą nogę, został przewieziony do szpitala we Lwowie i umieszczony na oddziale chirurgicznym tutejszego szpitala garnizonowego. Tu poddał się operacyi i prof. Barącz wyjął mu strzaskaną kość z uda lewej nogi. P. Wlosok liczy lat 27, jest rodem ze Śląska, służy trzeci rok w żandarmeryi, poprzednio służył w batalionie pionierów w Przemyślu.

O przebiegu walki pod Podwołoczyskami opowiada co następuje:

Wracałem we czwartek o godz. 5 nad ranem z mego posterunku, gdy nagle usłyszałem huk, a zbadawszy skąd on pochodzi stwierdziłem, że wysadzono w powietrze most nad Zbruczem oraz drugi most na drodze, znajdujący się w oddaleniu około 500 kroków od pierwszego. Pełniłem wtedy służbę jako warta polowa nr. 8. Stwierdziłem dalej, że patrol po tamtej stronie granicy cofnęła się, spaliwszy poprzednio domki urzędowe, magazyny z prowiantami oraz t. zw. Augmentationsmagazyn, w którym były przybory wojskowe. Ściągnąwszy swój patrol, do którego należało sześciu żandarmów, wróciłem na posterunek ,kiedy nagle wraz z patrolem moim znalazłem się w ogniu, ale tak szczęśliwie, że żaden z nas nie został uszkodzony.

Ponieważ po liczbie i huku strzałów poznałem, że po tamtej stronie jest znaczna liczebna przewaga, cofnąłem się do najbliższego posterunku, którym była warta polowa nr. 2, ściągnąłem stamtąd dalszych sześciu żandarmów, przyłączyłem do nich 18 strażników skarbowych, złożyłem raport komendantowi posterunku, odkomenderowałem do siebie kilku pospolitaków i objąłem komendę tak nad 34 uzbrojonymi jak i nad pospolitakami. Z tamtej strony wystąpiły do boju silny patrol wywiadowczy , składający się z 47 p. piechoty z Proskurowa oraz szwadron kozaków. Żołnierze ich skryli się częścią za górką za Wołoczyskami, częścią po domkach mieszkańców Wołoczysk i stamtąd nas ostrzeliwali z niewielką szkodą dla nas.

O godz. 8 rano rozwinął się dość silny, dłuższy ogień zakończony cofnięciem się Moskali w głąb, oraz wkroczeniem naszych do Wołoczysk. Po stronie Moskali były niewątpliwie znaczne straty, których rozmiarów jednak nie mogliśmy dokładnie stwierdzić, ponieważ Moskale ukrywali się po domach i tam też cofnęli się otrzymawszy cięższe lub lżejsze rany. Natomiast nasi posunęli się trzy kilometry w głąb miasta, a spełniwszy swoje zadanie jako patrol wywiadowczy, cofnęli się do Podwołoczysk.

O godzinie 10 rozpoczęła się ponowna strzelanina, podczas której respicyent straży skarbowej Waniura został ugodzony kulą w brzuch i w kilka godzin potem zmarł.

Przy tej samej strzelaninie niejaki Kohut, który wprawdzie był pospolitakiem, ale wówczas przypadkowo tylko znalazł się na terenie utarczki, trafiony został kulą w same usta i w kilka minut wyzionął ducha. Straty po stronie Moskali są bezwarunkowo znaczne; widzieliśmy, jak wskutek strzałów przez nas oddanych, mnóstwo kozaków pospadało z koni i zostało na miejscu, a jestem przekonany, że kule nasze przechodziły przez cienkie mury domków, z których Moskale strzelali i że tam było mnóstwo trafionych. Te utarczki i ta wymiana strzałów pomiędzy naszą garstką, a liczebnie znacznie silniejszym nieprzyjacielem, powtarzały się później kilkakrotnie. O godzinie 4 po południu zostałem trafiony w lewą nogę tak ciężko, że musiałem ustąpić z placu boju, a co się stało dalej i jak się stało, tego już nie wiem. Z Podwołoczysk przewieziono mnie do szpitala w Tarnopolu, a stamtąd po pierwszem zaopatrzeniu do tutejszego szpitala garnizonowego.

Walki na granicy wschodniej Galicyi.

Pisma lwowskie donoszą, że pod Dudyniem, wsią położoną w powiecie brodzkim ułani austryaccy stoczyli utarczkę z kozakami i oddziałem rosyjskiej piechoty. Nieprzyjaciela odparto, s t r a c i ł o n w z a b i t y c h 27 k o z a k ó w, z a ś 11 w z i ę t o d o n i e w o l i. Liczba rannych nie jest znana, gyż Moskale cofając się zabrali ich ze sobą. Po stronie austryackiej nie ma zabitych, jest tylko kilku rannych.

Również donoszą pisma lwowskie o **krwawej walce pod Garszynem koło Kalisza** na zachodnim terenie ofenzywy. Walka skończyła się klęską Moskali. Wielu polskich rezerwistów, którzy zostali wciągnięci do wojska rosyjskiego opuszcza szeregi.

Albania się rusza.

Mocarstwa, zajęte własnymi kłopotami, wycofały swe oddziały z Albanii i pozostawiły ks. Wieda własnemu losowi. Prawdopobnie jednak fakt ten wyszedł mu na dobre. Według nadeszłych skąpych wiadomości powstanie albańskie zakończyło się pogodzeniem walczących, a wojsko albańskie pod wodzą ks. Wieda zamierza podjąć ofenzywę przeciw Serbii. Jak donosi „Südslav. Corr.“ ze Sofii musiała komenda serbska znaczne oddziały wojska cofnąć ku granicy albańskiej, gdyż rozpoczął się tam żywy ruch band albańskich. Ofenzywa ze strony Albanii grozi Serbii utratą świeżo zdobytych terytoryów, a zarazem rewolucyą wewnętrzną, która może się stać bardzo niebezpieczną w obecnej chwili i przyspieszyć koniec Serbii.

Sytuacya gospodarcza Niemiec a wojna światowa.

I.

Dr Voelcker wydał w roku 1909 książkę pt. „Niemieckie życie gospodarcze na wypadek wojny“. Wywody tego publicysty zasługują na uwagę w obecnej dobie. Przeważnie nizinne położenie Niemiec i właściwości klimatyczne umożliwiły im intenzywny rozwój gospodarstw rolnych i lasowych. Aczkolwiek przerost ludności jest w Niemczech znaczny (w roku 1910 wynosił 1,36 proc.), produkcya krajowa zboża pokrywa potrzeby miejscowe 11 do 12 razy, pokrywa je również chodowla bydła i trzody.

Przemysł niemiecki oparty na rolnictwie podnosi dobrobyt w kraju, a gęsto rozsiane cukrownie, browary, gorzelnie, fabryki konserw jarzynowych i fabryki drożdży podnoszą gospodarstwo rolne i kulturę ziemi. Inne gałęzie przemysłu oparte są na przeróbce niemieckiego surowca, lub też dowożonego z zagranicy, dają pracę ludności niemieckiej, która już nie jest w stanie podołać swemu zadaniu i posiłkować się musi pomocą obcych rąk. Moloch fabryczny pożera więcej, niż połowę przerabianego surowca z zagranicy, a oddaje jej w zamian gotowe towary i półfabrykaty, co czyni go zależnem od zewnętrznego handlu. Niemcy zatem zależne są od obcych mocarstw , tak z powodu sprowadzania od nich surowca do przeróbki, jak również z powodu rosnącej swej ekspanzyi handlowo-przemysłowej.

Niemiecki wywóz oparty jest przeważnie na gotowych wyrobach, dających wiele pracy, za którą płaci zagranica, żywiąca niemieckie społeczeństwo i podnosząca jego dobrobyt. Największa część wywozu niemieckiego przypada na Europę (w r. 1911 6069 milionów), na Amerykę (w r. 1911 1361 milionów), z dowozu zaś przypada na Europę 5690 milionów, zaś na Amerykę 2462 milionów. Handel niemiecki wzmacnia i utrwala gęsta i sprawnie funkcyonująca sieć kolejowa, drogi spławne, jak również znakomicie zorganizowana marynarka handlowa, która zajmuje w światowym handlu morskim trzecie miejsce, zaś w Europie drugie miejsce po Anglii.

Niemcy są zatem zainteresowane w całem światowem życiu gospodarczem, ich wzrastająca z każdym rokiem siła ekspanzyi handlowej powodować musi coraz większą od zagranicy zależność. W Niemczech centralizuje się cały ruch kolejowy i nawigacyjny, wymiana dóbr i ruch transitowy. Największym rynkiem zbytu dla niemieckiego handlu jest Austrya, której granica ciągnie się wzdłuż 2200 km. Niemiecki wywóz do Austryi wynosił w roku 1911 917 milionów, zaś dowóz z Austryi do Niemiec 739 milionów. Geograficzne położenie obydwóch państw ułatwia wzajemną wymianę towarów i produkcyi rolnej. Ponieważ na przypadek wojny Niemcy liczyć mogą na oparcie granic austryackich, ułatwia to im aprowizacyę i zaopatrzenie się w surowiec. Głównymi artykułami dowozu niemieckiego z Austryi są: Węgiel brunatny, jęczmień słód, jaja, chmiel, bydło i trzoda, rudy, drzewo szpilkowe i dębowe, len, konopie, glinka porcelanowa i obuwie. Niemcy zaś dowożą do Austryi węgiel kamienny, cynk, produkta chemiczne, maszyny i motory, urządzenia fabryk, nawozy sztuczne, przez Niemcy również przychodzi do Austryi dostawa bawełny, juty ect.

Większe znaczenie dla aprowizacyi Niemiec przedstawia Rosya, wspólna granica rosyjsko-niemiecka ciągnie się wzdłuż 1300 km. Dowóz z Niemiec do Rosyi wynosił w roku 1911 1669 milionów, zaś wywóz z Niemiec do Rosyi 701 milionów. Cztery piąte rosyjskiego handlu zewnętrznego przechodzą przez jego zachodnie granice, a dwie piąte przypadają na wywóz do Niemiec, tylko wywóz zboża odbywa się przeważnie drogami morskimi.

Świadczenia handlowe Rosyi wobec Niemiec rozciągają się na następujące produkta wywozu: największą rubrykę wynoszą środki żywności, jęczmień, kukurydza, owies, masło, nastpnie len, konopie, siano, futra, drzewo, progi kolejowe, ruda manganowa i oleje.

Francya, stały przeciwnik Niemiec, opiera się o Niemcy wspólną granicą, ciągnącą się wzdłuż 500 km. Wywóz niemiecki wynosił w roku 1911 598 milionów, zaś dowóz z Francyi 524 miliony. Francya ma o wiele wygodniejsze położenie geograficzne od Niemiec. Obszerne kolonie uwalniają ją w pewnej mierze od zależności niemieckiej, zaś wywóz z Francyi opiera się głównie na Belgii, Niemcach, Szwajcaryi i Włochach.

Ruch handlowy Niemiec z Belgią, Holandyą i Anglią odbywa się przeważnie drogą morską, a wyroby tych państw uzupełniają się wzajemnie, zaś w każdym razie stosunek handlowy z tymi państwami wychodzi na korzyść Niemiec. Ren i jego ujście staje się główną arteryą handlową i węzłowym punktem Niemiec z Belgią i Holandyą i jedną z głównych dróg komunikacyjnych z przystępem do morza. — Hamburg i Brema są dla Niemiec głównymi punktami stycznymi z ich handlem zamorskim i wielkimi źródłami dochodu z morskiej komunikacyi przewozowej tak handlowej jak i osobowej pomiędzy Europą a Ameryką.

Wywóz niemiecki do Anglii wynosił w roku 1911 1140 milionów, zaś dowóz Anglii do Niemiec 809 milionów. Niemcy dowoziły z Anglii węgiel, przędzę wełnianą i bawełnianą, cynę, miód, futra i okręty, zaś wywoziły do Anglii wyroby przędzialniane, cukier, chemikalia, towary żelazne i maszyny, porcelanę, cynk i papier. Pobrzeże niemiecko-bałtyckie wynosi 1400 km., całe zaś pobrzeże morskie 1500 km. To ułatwia stosunek handlowy Niemiec z Danią, Szwecyą, Norwegią, Finlandyą i rosyjskimi prowincyami nadbałtyckimi.

Dania zaopatruje Niemcy w doborowe bydło rozpłodowe i rzeźne, nabiał i masło. Norwegia w ryby, zaś Szwecya jest poważną dostawczynią surowca dla przemysłu Niemiec.

Obecna wojna Niemiec na kilka frontów staje się wielką zagadką dla ich życia gospodarczego. Z zawiścią patrzą na nie Anglia i Francya, odczuwające najdotkliwiej handlową ekspanzyę Niemiec i rosnącą potęgę ich floty, zagrażającej interesom gospodarczym Anglii i Francyi w ich koloniach. Strategiczne położenie Niemiec nie jest zatem wygodne, blokada bowiem grozi skreśleniem dotychczasowej ekspanzyi handlowej, a losy wojny rozstrzygną poważne zagadnienie ekonomiczne Europy.

R. W.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 29; zachód przypada o godz. 7 min. 00; długość dnia godzin 14 minut 31.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek Wigil. św. Euzep. i Atanazyi. pojutrze w sobotę Wniebowzięcie N. P. M.

Pogoda. Dn. 12 sierpnia termometr doszedł od + 16·5 do + 26·3 C. — barometr wahał się.

— Dn. 13 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 747·4 mm. termometru + 16·2 C. Cisza.

Składki w Krakowie. Zwrócił się do nas w ciągu dnia wczorajszego szereg osób telefonem lub osobiście z zapytaniem o składki zbierane obecnie na ulicach i przez kwestę po mieszkaniach. Zasięgnąwszy wiadomości, podajemy je w dzienniku.

Na ulicach zbierane są składki dwojakie. Jedne puszki są na „D r u ż y n y S o k o l e“ lub na „D r u ż y n y B a r t o s z o w e“, które działają wspólnie z Centralnym Komitetem Narodowym. Inne puszki

są dla „Polskiego Skarbu Wojskowego", zostającego w porozumieniu i w związku z Komisyą Tymczasową.

W mieszkaniach kwestują osoby wysłane przez „Komitet Obywatelski Polskiego Skarbu Wojskowego", mają dawać pokwitowania na bonach z napisem: Polski Skarb Wojskowy i t. d.

W Rynku Głównym l. 6., w Szarej Kamienicy, schody II, piętro I. znajduje się Biuro skarbowe, „Centralnego Komitetu Narodowego", którego odezwę zamieściliśmy wraz z wiadomością o otwarciu listy składkowej przez Księcia Biskupa Sapiehę kwotą 10.000 koron. Komisyę Nadzorczą na Kraków stanowią Prof. Uniw. Fr. Bujak, Prof. Uniw. Stefan Jentys, Szef sekcyi Jerzy Piwocki.

Ze względu na dobro publiczne, oraz dla uniknięcia nieporozumień ofiarodawcy najlepiej zrobią, żądając **z a w s z e** dokładnych legitymacyj od zbierających składki. Zachowywać ten środek ostrożności jest prostym **o b o w i ą z k i e m.** Czy kto oświadcza się przy „Naprzodzie", propagującym „Polski Skarb wojskowy", czy przy „Głosie Narodu", popierającym akcyę „Centralnego Komitetu Narodowego" — jednako ma **o b o w i ą z e k** uważać, żeby grosz jego, przeznaczony na cele publiczne, nie dostał się do kieszeni pomysłowych wydrwigroszów, kwestujących... dla siebie samych na wesołą kolacyjkę. Niestety, pojawiły się już takie figury, rzezimieszki płci obojej, najgorszego typu. Ani więc grosza bez okazania legitymacyi i pełnomocnictwa!

Komenda etapowa strzelecka ogłasza: Wszelkie pogłoski o potyczkach i stratach Strzelców polskich są pozbawione wszelkiej podstawy. Odbyła się jedna potyczka, w której nieprzyjaciel stracił jednego zabitego i jednego ciężko rannego. Po naszej stronie strat nie było żadnych.

Odezwa do Rolników. Pierwsze kadry robotnicze, złożone ze szkolnej młodzieży opuszczają dzisiaj Lwów, dyrygowane w głąb kraju do robót polnych.

Życząc im najlepszego powodzenia — nie wątpimy, że spełnią swą powinność.

Ponieważ jeszcze dla kilkuset uczniów i akademików, którzy się zgłosili do robót rolnych nie mamy na razie umieszczenia, przeto zwracamy się do P. T. Rolników z gorącym apelem, aby intenzywniej korzystali z pełnej zapału gotowości i chęci do pracy naszej młodzeży.

Wyjątkowe położenie nie znosi wahań i kunktatorstwa. Skoro młodzież rwie się do pokojowej pracy, to obowiązkiem społeczeństwa dać jej tę pracę.

Zwracamy uwagę P. T. Ziemian mojżeszowego wyznania, że między zgłoszonymi do robót polnych uczniami, znajdują się liczne szeregi młodzieży żydowskiej.

Mamy również do dyspozycyi **kilka tysięcy robotników i robotnic** rekrutujących się z różnych zawodów ludności miejskiej. Czyż nie można i nie należy zużyć tych sił, równie chętnych jak sprawnych z wielką dla społeczeństwa korzyścią. Nie brak także profesyonistów w każdem większem gospodarstwie rolnem niezbędnych.

Rolnicy! Zgłaszajcie się jak najliczniej, bo tysiące rąk wyciąga się do pracy, której rola tak pilnie i nieodzownie potrzebuje.

Centralny Komitet pracy rolnej.

Postanowienia dla ruchu granicznego. Komenda twierdzy w Krakowie ogłosiła następujący komunikat:

1) Przejście granicy dozwolone jest tak tutejszym obywatelom jak i obcokrajowcom tylko przez B o l e ń, za przepustką, widymowaną przez komendę twierdzy. Zezwolenia na przekroczenie granicy (przepustki) ważne będą tylko do jednorazowej jazdy tam, ewentualnie i napowrót. Przepustki oddawać należy przy przekroczeniu granicy kierownikowi ekspozytury policyi w Boleniu, który ją zniszczy.

2) Koło S z y c, B o l e n i a, K o c m y r z o w a i C ł a wolno przekraczać granicę i to bez przepustki tym rosyjskim mieszkańcom nadgranicznym, którzy wożą środki żywności do K r a k o w a i są osobiście znani organom skarbowym w tychże miejscowościach. Również dozwolony jest tym nadgranicznym mieszkańcom rosyjskim powrót przez wymienione miejscowości bez przepustki.

3) Dla ruchu z tej strony granicy (wewnątrz kraju) c. i k. komenda twierdzy nie wystawia żadnych odrębnych legitymacyj. Warty i patrole mają polecenie zatrzymywać i wzywać do legitymowania tylko osoby podejrzane, zresztą nie przeszkadzać wolnemu ruchowi.

We własnym interesie publiczności poleca się jednak zaopatrzyć się w jakąkolwiek legitymacyę (paszport, legitymacya kolejowa, dokumenta osobiste i t. p.), aby w razie zatrzymania móc się zaraz wylegitymować.

4) Tylko automobiliści muszą bezwarunkowo posiadać legitymacyę z komendy twierdzy lub innej komendy wojskowej.

5) Legitymacye, upoważniające do korzystania z pociągów pocztowych, według obecnego planu jazdy, dla osób, znajdujących się w obrębie twierdzy, wystawiają:

a) dla osób wojskowych i ich rodzin komenda twierdzy;

b) dla osób cywilnych komenda twierdzy, jednak tylko za okazaniem legitymacyi urzędownie potwierdzonej przez dyrekcyę policyi.

6) Legitymacye do jazd lub podróży ze stacyi, położonych po za obrębem twierdzy, wystawia albo dyrekcya policyi w Krakowie, albo odnośne starostwo.

7) Legitymacye komendy twierdzy wystawia c. k. komisaryat cywilny komendy twierdzy, ulica Kanonicza l. 16, parter.

Godziny urzędowe od 9 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu.

W oczekiwaniu na otwarcie komunikacyi. Wiele osób z Krakowa wybiera się do Zakopanego i Rabki, z chwilą jak tylko wyruszą tam pierwsze pociągi. W Rabce jak nam donoszą — poczyniono starania nad zaopatrzeniem wszystkich will w piece na jesienne miesiące. A przeważna część will jest już w nie zaopatrzona. Aprowizacya w Rabce jest zupełnie normalna, jak również zapewnione jest bezpieczeństwo publiczne. Na otwarcie komunikacyi z Królestwem, oczekuje w mieście naszem wiele rodzin zaskoczonych mobilizacyą w galicyjskich zdrojowiskach, a znajdujących się przeważnie bez środków do życia. Obecnie w „Gościnie" zawiązał się Komitet dla niesienia im pomocy.

Pranie bielizny i pościeli lazaretowej. Ponieważ w zabudowaniach Zakładu św. Rodziny będzie urządzony dom zdrowia dla rannych i ozdrowieńców, przeto miejska szkoła gospodarstwa domowego, mieszcząca się w tymże budynku, podjęła się prania bielizny i pościeli lazaretowej. Zarząd szkoły tej wzywa panie, które uczęszczały do niej, jako też inne panie chętne, aby zgłaszały się do pracy w pralni szkolnej u nauczycielki prania i prasowania p. Aleksandry Łuszczyńskiej (Pędzichów 13) w godzinach 10—11 i 4—5.

Ruch przewozowy. Z c. k. Inspektoratu kolei północnej otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do ogłoszenia dotyczącego zaprowadzenia służby przewozowej między magazynami kolejowymi a miastem donosi się, że firma H. Mendelsohn **zniżyła taryfę za przewóz przesyłek.** Odtąd będzie się płaciło za przewóz pierwszych 50 kg. 1 kor., za dalsze 50 kg. 60 hal.; do dalszych dzielnic 50 % więcej.

Pożar Nadwórny. Pożar szalony we środę 5 b.m. zniszczył Nadwórnę. Pożar wybuchł o g. 2 po poł. w śródmieściu, według jednej wersyi w piekarni, według innej z papierosa. Wśród wielkiego upału i szalonego wichru w jednej chwili stanęło w płomieniach całe śródmieście, kłęby czarnego dymu ogarnęły całe miasto, tak, że nikt nie wiedział, którędy się obrócić i wszystko potraciło głowy, szukając miejsca, gdzieby życie swoich i własne ratować. O godz. 3 pożar ogarnął już całe śródmieście, część handlową, zabudowania domen i lasów, część ulicy Kolejowej i znaczną część ulicy Delatyńskiej. Zgorzał ratusz, poczta, cerkiew starożytna, plebania ruska. Padło pastwą płomieni około 400 domów, a 5 osób spłonęło. Żona fryzjera Blana zmarła na udar sercowy, gdy ją z domu wyprowadzano. Z towarów prawie nic nie ocalono, ludność obozuje w parku skarbowym, po ulicach i w polu. Nędza nie do opisania, zwłaszcza wśród ubogiej ludności żydowskiej. Sąd, starostwo, mieszkanie zarządcy lasów, mieszkanie starosty i cała ulica Stanisławowska ocalały. Ogień lokalizowano u wylotu ul. Stanisławowskiej, apteka częściowo spalona; daje się odczuwać brak opatrunków. Żydzi, mający krewnych i przyjaciół w Delatynie, Bohorodczanach, Stanisławowie i innych sąsiednich miastach, wyjeżdżają gromadnie. Straż ogniowa miejscowa była bezsilną wobec żywiołowej klęski. O godz. 6 wieczorem przybyła kolejowa straż ogniowa ze Stanisławowa. Przysłano 40 srażników i udało się nareszcie pożar pod koniec zlokalizować i ugasić resztę groźnych ciągle jeszcze płomieni.

Zawiązał się miejscowy Komitet ratunkowy ze starostą Madurowiczem na czele, prezes rady powiatowej ks. Kuczyński złożył imieniem rady 1.000 kor., jako doraźny zasiłek dla najuboższych pogorzelców. W nocy spadł obfity deszcz i ugasił zgliszcza tlejące, tylko ratusz i szkoła żeńska jeszcze się palą.

Nagrodzone Polki. W „Ecole Nationale des Arts Decoratifs" w Paryżu, otrzymały nagrody pp.: Zofia Kierska z Poznania, pierwszy medal za prace w ciągu roku, oraz Zofia Jadwiga Raczyńska z Warszawy — dwa pierwsze medale i „mention" na konkursach dorocznych i drugi medal i „mention" za prace w ciągu roku.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę skarbowego dra Ernesta Mentschla starszym radcą skarbowym prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Awans wojenny. Oprócz trzech generał-majorów, o których nominacyi już donieśliśmy, mianowani zostali między innymi **p u ł k o w n i k a m i :** Marceli Gosławski, Wiktor Kandler (13 p. p.), Julian Seńkowski, Franciszek Dobner v. Dobenau, Paweł Cyrus Sobolewski, Eug. Grandowski, Jan Romer. **P o d p u ł k o w n i k a m i :** Aleksander Studziński (10 p. p.), Juliusz Malczewski (15 p. p.). **M a j o r a m i :** Jan Ziemba (10 p. p.), Wiktor Domiczek, Tadeusz Szybalski (dr. 9), Edw. Hacura (dr. 4), Wiktor Raczyński (dyw. tr. 13). **K a p i t a n a m i :** Władysław Falta (13 p. obr. kr.), Ernest Bednarz (97 p. p.), Antoni Podkowicz (80 p. p.), Tadeusz Wiśniowski (prof. Akad. Terezyańskiej) 56 p. p., Artur Kobierski, Prus Turzyma, Fr. Steyskal, Franc. Przeździecki (4 p. p. strz. tyr.), Edw. Kańczucki (15 p. p.), Roman Iszkowski (art. p. 9), Eug. Witwicki (strz. 20), Mirosław Wąsowicz (65 p. p.), Józef Staszkiewicz (45 p. p.), Ryszard Czernicki, Apolinary Zdanowski (4 p. p.), Jul. Strumieński, Stan. Idzikowski (10 p. p.), Emil Robaszewski (45 p. p.), Antoni Jakubowski (80 p. p.), Emil Furdzik (58 p. p.), Antoni Podkowicz (80 p. p.), Fryderyk Ettmayer Adelsburg (49 p. p.).

W korpusie wojskowej straży policyjnej: Kapitanem Kant Niewiadomski, a nadporucznikiem Stanisław Cyankiewicz, obaj w Krakowie.

W audytoryacie majorami: Dr Bronisław Zbyszewski, Dr Rudolf Nowak.

W korpusie lekarskim: starszymi lekarzami sztabowymi: Hilary Ortyński, Jakób Arzt (szef san. 24 dyw. inft.).

Lekarzami sztabowymi: Władysław Bartha i Franciszek Lewicki.

Kapelani: Kapelanem drugiej klasy zamianowany został ks. Kassian Kunicki, sekretarzem polnego wikaryatu ks. Dr Ferdynand Pawlikowski, proboszczem polowym ks. Antoni Łomnicki.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 13 Sierpnia.)

Z terenów wojennych.

Walka z kobietami.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi: Z Herbesthal nadeszłe wiadomości konstatują, że zajęte w fabrykach broni w Leodyum **kobiety broniły domów, lejąc wrzącą wodę na szturmujących twierdzę żołnierzy.**

Wojna w kolonjach.

Hamburg. (T. B.) Według wyjaśnienia, jakie urząd spraw zagranicznych dał deputacyi z Hamburga w sprawie handlu, żeglugi i przemysłu **państwo Kongo, jako kolonia belgijska, traktowaną będzie w wojnie jak Belgia,** to samo odnosi się do kolonij angielskich dla Niemiec i na odwrót.

Konfiskata parowca.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi o zajęciu parowca „Książę Eitel Fryderyk", należącego do niemieckiej kompanii żeglugi w Szczecinie: Parowiec, który 30 lipca z ładunkiem dla Szczecina i 40 podróżnymi opuścił Petersburg, **został skonfiskowany przez Rosyę 31-go lipca,** a więc jeszcze przed wybuchem wojny i odstawiony został do Rewlu. Podróżnych zmuszono do wyjazdu via Helsingfors-Torma

Zerwanie stosunków z Francyą.

Wiedeń. (T. B.) Ambasador francuski Doumaine wraz z rodziną i personalem ambasady, dziś wieczór wyjechał przez Szwajcaryę do Francyi osobnym pociągiem. Na dworcu zjawili się: ambasador angielski, poseł szwajcarski i kilku członków kolonii francuskiej.

Przedłużenie moratoryum.

Budapeszt. (T. B.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie **przedłużenia moratoryum na dwa miesiące.**

O wkładki oszczędności.

Budapeszt. (T. B.) Instytucye bankowe ogłaszają komunikat oświadczający gotowość przyjmowania od dnia dzisiejszego **wkładek** za zwykłą stopą procentową ze specyalnem zobowiązaniem, **iż wkładki te bez względu na moratoryum** i podczas całego trwania moratoryum **na życzenie stron będą zwracane.** Stało się **tak z tego powodu, że w ostatnich czasach** wiele osób zgłaszało się z **wkładkami do kas** oszczędności i spodziewać się należy, **że pod** tymi warunkami kapitały znowu wpłyną do instytucyi.

Kredyty wojenne.

Sztokholm. (T. B.) Obie Izby parlamentu jednomyślnie przyjęły przedłożenie rządowe, mocą którego zezwolony zostaje kredyt 50 milionów koron dla zarządzeń celem ochrony neutralności królestwa.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie